

Prof. Anna Bem-Borucka
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Międzywydziałowy Instytut Nauk o Sztuce

Gdańsk, marzec 2018

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej i dorobku artystycznego Pani mgr Agnieszki
Spiegelhalter, sporządzona w związku z wszczęciem przez Radę Wydziału
Architektury Wnętrz i Scenografii Uniwersytetu Artystycznego
w Poznaniu przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuk plastycznych,
w dyscyplinie artystycznej – sztuki projektowe**

Pani Agnieszka Spiegelhalter urodziła się w 1963 roku w Piotrkowie Trybunalskim. W latach 1981 - 1983 studiowała w Akademii Medycznej w Poznaniu, a od roku 1983 do 1986 biologię na Uniwersytecie Łódzkim. Po wyjeździe do Niemiec uczęszcza na studia zawodowe w Sozialpädagogische-Fachschule Merian-Schule we Freiburgu, zakończone w 1996 roku dyplomem. Dwa lata później autorka składa w Izbie Rzemieśniczej w Łodzi egzaminy **czeladnicze i mistrzowskie w zakresie krawiectwa odzieży lekkiej, otrzymując w 1998 roku dyplom mistrzowski**. Między 1996 a 1998 rokiem jest zatrudniona jako wykładowca konstrukcji odzieży w Volkshochschule, od 1998 do 1999 roku pracuje jako projektant odzieży w Atelier Silke Kehrberger we Freiburgu.

W latach 2000 – 2005 studiuje w Wyższej Szkole Sztuki Stosowanej *Schola Posnaniensis*, w której za dyplom wykonany w Pracowni Projektowania Ubioru prof. Jana Finksteina oraz za malarski aneks zrealizowany w Pracowni Malarstwa prof. Włodzimierza Dutkowiaka otrzymuje wyróżnienie.

Pani Agnieszka Spiegelhalter swoją drogę twórczą od wielu lat realizuje jako projektant tkaniny unikatowej, ubioru z filcu i nunofilcu, zajmuje się również przekładem i opracowaniem literatury obcojęzycznej, dotyczącej szeroko pojętej mody, techniką jej ilustrowania, organizacją pokazów, pisze liczne artykuły do czasopism modowych, prowadzi seminaria, warsztaty i wykłady z podstaw projektowania ubioru i technologii wytwarzania filcu i nunofilcu. W latach: 2008, 2009 i 2010 bierze udział w Jury Międzynarodowego Konkursu dla Projektantów Ubioru „Złota nitka”, a w 2011, 2012 i 2013 roku w Ogólnopolskim Konkursie na Młodego Projektanta.

Od roku 2006 pracuje jako pracownik dydaktyczny na Wydziale Artystycznym Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu, w Europejskiej Akademii Mody w Łodzi i Fashion School w Poznaniu, redaguje także kwartalnik *moda.com.pl* i *tendencje.pl*. Od 2015 roku do chwili obecnej jest zatrudniona na stanowisku dydaktycznym w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie.

Zapoznając się z życiorysem autorki, kolejnymi Jej etapami w wypracowywaniu własnej, indywidualnej drogi, nieustannym kształceniem, twórczą aktywnością, zapałem i zaangażowaniem w pracy, w sposób oczywisty widać ogromną pasję i konsekwencję w podążaniu za swoimi marzeniami. Myślę, że takie działanie, daleko wychodzące poza schematy, rutynę, poza automatyzm utartych ścieżek w obecnych czasach staje się niezbędnym i koniecznym warunkiem twórczości. Refleksja i nie banie się paradoksów, otwarcie oraz gotowość weryfikacji własnego stanowiska jest, jak mówił czeski filozof Jan Patočka troską o duszę, ćwiczeniem się do ludzkiej solidarności.

Na to jak postrzegamy świat i otaczającą nas rzeczywistość wpływa wiele bardzo różnych czynników, czasami przypadkowych, incydentalnych i od nas niezależnych.

Ernst Cassirer w *Eseju o człowieku*, stwierdza, że dzieje kultury są odzwierciedleniem twórczej spontaniczności człowieka, procesem kształtowania jego relacji do wolności.

Jak wszystkie inne formy symboliczne, sztuka nie jest jedynie odtworzeniem gotowej, danej rzeczywistości. Jest jednym ze sposobów obiektywnego spojrzenia na rzeczy i życie ludzkie. Nie jest naśladowaniem, ale odkryciem rzeczywistości¹.

Według filozofa to właśnie sztuka ofiarująca nam jedność intuicji jest udostępnianiem świata „żywych kształtów”. A jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój artystyczny jest prawo inercji, obowiązujące w ruchu form, w kolejnych, następujących po sobie epokach. Dlaczego pisząc o pracach Agnieszki Spiegelhalter o tym wspominam? Ponieważ Cassirer przyrównując sferę sztuki do powiedzenia Heraklita, tak jak słońce jest nowe każdego dnia, tak każde tworzenie rodzi się od nowa, zauważa, że nasze doświadczenie estetyczne zależy od wielu okoliczności i nie można jednoznacznie określić czym jest sztuka, mająca za każdym razem indywidualny i niepowtarzalny charakter.

Tym co wydaje mi się szczególnie interesujące w pracy Pani Agnieszki Spiegelhalter zat. PO-WIĄZANIA jest korzystanie w projektowaniu z wielu różnych obszarów i dziedzin: sztuki, historii sztuki, psychologii, filozofii, bioniki, twórczości innych artystów, których prace poprzez użyty materiał są przez autorkę przywoływane jako źródło inspiracji oraz potwierdzenia własnych intuicji. Projektując artystka sięga do archetypicznych kontekstów symboliki: okręgu, koła czy kuli, traktując je jako osnowę dla rodzących się nowych, własnych idei, potrafi przełożyć doświadczenia kultur Dalekiego Wschodu, dla których filc i jego wytwarzanie było przed wiekami swoistym rytuałem, na swoje poszukiwanie formy. Praca ze względu na podjęty problem po-wiązań, dotyczący projektowania ubioru z filcu ma przemyślaną kompozycję, w której główny temat powraca w różnych ujęciach, na styku między racjonalizmem i intuicją, co w efekcie przekłada się na coraz pełniejszy, artystyczny obraz kreowanej przez doktorantkę formy.

W tym przypadku jest to uzasadniony sposób przedstawienia kolejnych etapów na drodze dochodzenia do nowych, własnych, coraz bardziej syntetycznych projektów ubioru. Praca pisemna została podzielona na dwie części: teoretyczną składającą się ze wstępu, czterech rozdziałów zat. Inspiracje, Konteksty, Pomiędzy i Modą na filc oraz częścią praktyczną, w skład której wchodzi trzy rozdziały zat.: Koncepcja, Realizacja i Rezultat. Podsumowujące zakończenie obejmuje także słownik pojęć, bibliografię, spis ilustracji oraz *synopsis*.

We wprowadzeniu autorka stwierdza:

„Forma poszczególnych etapów pracy artystycznej ewoluuje od dużych, przestrzennych obiektów, które pod wpływem ingerencji zmieniają swój charakter i nawiązując dialog

¹ Ernst Cassirer, *Esej o człowieku*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1998, s. 131.

z ciałem, przekształcają się w formy ubioru definiujące i wydzielające obszary przestrzeni zewnętrznej i wewnętrznej stanowiącej miejsce „do zamieszkania”.

Zastanawiam się, jakie to miejsce powinno być, czy możemy odgraniczyć przestrzeń zewnętrzną i wewnętrzną ?

Benedetto Croce twierdził, że sztuki nie można dzielić na poszczególne dziedziny, ani według treści ani poprzez użycie stylistycznych środków. Według włoskiego filozofa estetyczna synteza zawsze była niepodzielną całością, a dzieło sztuki jako intuicyjne i ponad-intelektualne staje się subiektywnym przedstawieniem wnętrza artysty. Croce podaje za przykład twórczość takich artystów jak: Homer, Beethoven, Rembrandt czy Szekspir twierdząc, że są wielkimi bez względu na to, jakim medium się posługują wyrażając siebie. Mały szkic czy zwykły list może być dziełem na równi z powieścią czy freskiem.

Rywalizacja i konflikt między siłami, z których jedna zmierza do zachowania, druga do odnowienia, w dziejach ludzkości nie kończy się nigdy. Równowaga w rzadkich momentach jest również tylko chwiejną równowagą i nie ma żadnego innego bytu, niż ten, który odślania się jako reminiscencja i echo rzeczy minionych. Myślę, że tą sentencję Cassirera można również odnieść do projektowania ubioru i wszystkiego z czym mamy do czynienia we współczesnej modzie. Różnica między tymi dwoma postawami: ascezą, Kantowską racjonalnością, samokontrolą a konformistycznym chaosem z nadmiarem i zachłannością konsumpcjonizmu, na co dzień staje się nieuniknioną konfrontacją, w której, nawet nie uświadamiając sobie, wszyscy bierzemy udział.

Dla projektanta filc jest trudnym materiałem, poprzez swoje właściwości, z jednej strony narzuca artyście swego rodzaju „uzdę”, z drugiej poprzez swoją symbolikę i konotacje kulturowe może stanowić nie lada wyzwanie. Te projekty ubrań – rzeźb „do zamieszkania” Agnieszki Spiegelhalter, w przypadku których stwierdzenie Ludwika Miesa van der Roha *less means more*, odnoszące się do modernistycznej architektury, opartej na syntezie i prostocie, tutaj sprawdza się całkowicie. Działanie formą wydaje się być oczywiste, dodatkową zaletą jest monochromatyczność użytego materiału. Wyczucie i harmonia formy, tylko tyle ile potrzeba, bez zbędnych dekoracji i dodatków, bez kolorystycznego rozproszenia, łącząc w sobie to co użyteczne, funkcjonalne i niezbędne wpływa na całość. Te projekty rzeźb czy wierzchnich okryć, będące czymś więcej niż tylko wyrafinowanym ubraniem są kreacją, sztuką, tworzą estetykę, w której najważniejsze staje się dobre samopoczucie i wygoda noszącej je osoby.

Czy w takim projektowaniu wydarza się prawda, widziana jako naczelną wartość ludzkiego poznania, prawda będąca jednocześnie wartością najtrudniej osiągalną. Prawda wyłanianą na drodze argumentacji z dyskursu, który z kolei zakorzeniony w codziennym życiu tworzy wciąż nowe sensy, wydobywające nowe sposoby naszego zamieszkiwania w świecie.

Czy projektowanie ubioru można porównać do projektowania budowli?

Peter Zumthor w *Myśleniu architekturą* zestawia ją z muzyką Bacha, której konstrukcja sprawia wrażenie klarownej i przejrzystej, pisze o architektonicznej strukturze jako przemyślanej całości, w której każdy nawet drobny szczegół ma znaczenie.

Można śledzić z osobna jej elementy melodyczne, harmoniczne i rytmiczne, nie tracąc przy tym poczucia kompozycji jako całości, w której wszystkie szczegóły tworzą sens. Wydaje się, że u podstaw dzieła leży klarowna struktura, a śledząc poszczególne wątki muzycznej tkaniny, można domyślać się reguł, które decydują o konstrukcji tej muzyki. Konstruowanie jest sztuką tworzenia sensownej całości z wielu elementów².

Projektując swoje formy „do zamieszkania” Spiegelhalter zaprasza nas w podróż do zobaczenia różnych przestrzeni jako doświadczenia w odkrywaniu coraz to nowych, nieustannie zmieniających się perspektyw w jej odczytywaniu. I tu sprawdza się drugie powiedzenie van der Rohe’a „Bóg ukryty jest w szczegółach”. Dokładna analiza formy, skali, właściwości użytego materiału skłaniają autorkę do niestandardowych poszukiwań. Wrażliwość i umiejętność dostrzeżenia szczegółu wpływającego na całość, wielowarstwowe analogie, powiększanie podobieństwa złożoności struktur powodują, że powstaje nowa, odrębna jakość. Zastanawiam się na ile własności użytego materiału wyznaczają autorce granice funkcjonalnej dowolności. Bardzo interesujące wydają mi się te najprostsze projekty długich sukienek wykonanych z nunofilcu, (pokazane na stronie 120 oraz na 122, ale również te ze str. 127), w których niewymuszona prostota, powściągliwość przekazu łączy w sobie to co użyteczne i indywidualne. Na ile racjonalność steruje działalnością projektanta wszędzie tam, gdzie uwzględnić należy uwarunkowania powstałe z bioniki, ergonomii, ekologii, które dopiero w połączeniu z intuicją stają się nieodzowne w całościowym, zrównoważonym projektowaniu. Tak więc u Agnieszki Spiegelhalter projektowanie rozumiane jest jako otwarty proces poszukiwania tego co istotne, ważne do powiedzenia i przekazania. Tworzenie w następujących po sobie sekwencjach, cyklach, tworzenie, w którym najważniejszym staje się człowiek, z własnymi, indywidualnymi potrzebami. Istotnym elementem tego procesu jest dla autorki szybki szkic koncepcyjny. Lawowany, odręczny rysunek oddający ideę projektu, pomimo nowych technologii pozostaje nadal uniwersalnym i niezastąpionym narzędziem w dialogu projektanta z otoczeniem. Rzetelny warsztat w każdej dyscyplinie zdaje się być ważnym na tyle, aby nie zastanawiać się nad tym, jakich użyć mediów czy środków w wyrażaniu własnych myśli. W dzisiejszym świecie moda stała się nie tylko estetyczną kreacją, ale bywa też miejscem mieszania czy przenikania wielu odmiennych konwencji i dyscyplin, sztuki, polityki, innych kultur, terenem prowokacji i przekraczania, przestrzenią na którą oddziałują różne idee i dziedziny życia człowieka. Przy tej obfitości, entropii, szumie, rudymenem dla projektanta jest umiejętność wyboru tego co najistotniejsze do wybrzmienia, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na wiele różnych zależności i uwarunkowań. Te obiekty–rzeźby Spiegelhalter świadczą o dojrzałym kształtowaniu języka twórczej wypowiedzi, spokój i kontemplacja w odkrywaniu

² Peter Zumthor, *Myślenie architekturą*, tłum. Artur Kożuch, Kraków 2010, s. 11.

potencjalności, po przeanalizowaniu i w relacji z tym, co powstało przed wiekami: jurta, ger, kepenek, shyrdak, pilos etc. Wszystko, w zestawieniu z konsekwencją i chęcią poszerzania swoich twórczych poszukiwań, co z kolei dowodzi, że autorka nie boi się wyjść poza własną strefę bezpiecznego komfortu, a to jest warunkiem rozwoju.

Pani Agnieszka Spiegelhalter jako artystka, projektantka, pedagog, tłumaczka, redaktorka, juror wielu konkursów modowych, posiada potrzebną wiedzę i wszechstronne przygotowanie oraz spełnia wszelkie wymagania ustawowe (Art. 13 Ust. 1 z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki).

W związku z powyższym wysoko oceniając rozprawę doktorską oraz jakość zaprezentowanych osiągnięć artystycznych wnioskuję do Rady Wydziału Architektury Wnętrz i Scenografii Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie Pani mgr Agnieszce Spiegelhalter tytułu doktora (z wyróżnieniem) w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie – sztuki projektowe.

Z wyrazami szacunku

Prof. Anna Bem-Borucka

Handwritten signature of Anna Bem-Borucka in black ink, written in a cursive style.